

Henryk Sawoniak

"Polska bibliografia literacka", za rok 1966, opracował zespół Poznańskiej Pracowni Bibliograficznej Instytutu Badań Literackich PAN, redaktor naukowy Jadwiga Czachowska, redaktor tomu... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 61/1, 408-413

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

opartej głównie na Juwenalisie, wprowadza więc Krasicki horacjańską swobodną, dyskursywną formę satyrycznego poematu. I tu tajemnica talentu poety leży, jak w bajkach, na umiejętności genialnego skrótu.

Pominąć musimy inne prace, wzmiankowaliśmy o nich powyżej; w każdym razie z przeglądu naszego nasuwa się nieodparty wniosek, że „Prace Literackie” warto czytać nie tylko z okazji wydania jubileuszowych tomów.

Stefan Zabłocki

„POLSKA BIBLIOGRAFIA LITERACKA” ZA ROK 1966. Opracował zespół Poznańskiej Pracowni Bibliograficznej Instytutu Badań Literackich PAN. (Redaktor naukowy: Jadwiga Czachowska). Redaktor tomu: Teresa Tyszkiewicz. (Zespół autorski: Janina Formanowicz, Barbara Karelusówna, Teresa Kwiekowa, Maria Krystyna Maciejewska, Ewa Mendelska, Krystyna Marek-Schöneichowa, Kornel Szymanowski, Krystyna Tokarzówna, Teresa Tyszkiewiczówna, Krystyna Witkowska, Ewa Ziomkova). Warszawa 1969. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. XXXII, 882. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

Rozszerzenie zasięgu bibliografii literackiej
na dokumenty audiowizualne

Z godną podziwu regularnością ukazują się ostatnio roczniki „Polskiej Bibliografii Literackiej” i nader szybko po zakończeniu roku objętego przez rejestrację, co tym bardziej warto podkreślić, że rozmiary każdego rocznika są pokaźne. Świadczy to dobrze o organizacji pracy i opanowaniu techniki bibliograficznej przez zespół redakcyjny Poznańskiej Pracowni Bibliograficznej Instytutu Badań Literackich.

Rocznik 1966, który właśnie się ukazał, chociaż ogólna jego koncepcja oraz metoda układu i opisu pozostały w zasadzie takie same, wyróżnia się jednak w stosunku do poprzednich tomów pod jednym względem, interesującym z punktu widzenia teorii bibliografii. Mianowicie redakcja PBL (= „Polska Bibliografia Literacka”) powzięła decyzję objęcia rejestracją również dokumentów audiowizualnych (filmów, płyt i innych nagrań dźwiękowych), a także — co stanowi odrębne zagadnienie — wszystkich przedstawień teatralnych. Jest to decyzja świadcząca o tym, że autorzy PBL zdają sobie sprawę z rosnącego znaczenia tych dokumentów we współczesnym życiu kulturalnym. „Dążąc do możliwie pełnego objęcia twórczości literackiej zdecydowano się wyjść poza utwory publikowane drukiem (a uwzględnione zgodnie z przyjętymi zasadami selekcji) i włączyć do bibliografii utwory, które docierają do odbiorców za pomocą innych środków masowego przekazu” — czytamy we *Wstępie* (s. VII).

Tradycyjnie bibliografię rozumiano jako uporządkowany spis książek, co było słuszne, dopóki książka stanowiła najważniejsze, prawie jedyne narzędzie utrwalania i przekazywania myśli ludzkiej. Właściwy rozwój bibliografii datuje się przecież od wynalezienia druku i jej rozkwit pokrywa się z epoką książki drukowanej, książki pojmowanej zresztą coraz szerzej — jako w ogóle dokument piśmienniczy drukowany (a więc np. także czasopismo).

Książka to przede wszystkim tekst graficzny, będący zapisem treści myślowej, mimo że przywykło się za książkę uważać również np. atlasy geograficzne i albumy. Tekst może być jednak utrwalony w inny sposób niż drukiem, np. w postaci mikroreprodukcji (można by przytoczyć liczne przykłady wydawnictw ukazujących się tylko w tej postaci) — i choć ta forma już niczym nie przypomina

książki drukowanej tradycyjną techniką, to w istocie pełni funkcję książki: z tego więc tytułu publikacje w postaci mikrodokumentów są już dziś w bibliografiach powszechnie uwzględniane.

Tekst graficzny jest środkiem przekazywania treści myślowej — tylko za pośrednictwem zmysłu wzroku. Wraz z rozwojem techniki osiągnięto nowe sposoby utrwalania tej treści — bez pośrednictwa znaków graficznych. Mianowicie za pomocą urządzeń mechanicznych można utrwalić zapis mowy ludzkiej i, posługując się innymi urządzeniami, odtworzyć ją w identycznej formie. Powstaje w ten sposób nowy rodzaj dokumentu, magazynujący mowę ludzką w postaci nagrania dźwiękowego, którego najbardziej znaną postacią jest płyta gramofonowa, ostatnio coraz częściej zastępowana przez taśmę magnetofonową i inne formy nagrań. Utrwalone w postaci nagrania dźwiękowego słowo przekazuje treść myślową, podobnie jak to czyni książka. Przy tym nagrania dźwiękowe mogą być i są, tak jak i książka, powielane w wielkiej liczbie egzemplarzy.

Nic więc dziwnego, że teksty utrwalone na płytach określa się także mianem książek — jako książki mówione (*talking books*). Czy zatem płytowe nagranie pełnego tekstu *Pana Tadeusza* nie stanowi właściwie nowego wydania tego dzieła? Bibliografia literacka nie tylko więc może, ale i powinna zarejestrować to wydanie obok publikacji drukowanych. Toteż w PBL od rocznika 1966 „Uwzględniono [...] płyty z nagraniami utworów literackich recytowanych przez autorów lub przez aktorów scenicznych” (s. VII) — wliczając w to nawet płyty muzyczne z pieśniami do tekstów literackich.

Podkreśleniem roli nagrań tekstowych jako nowych wydań utworów jest fakt umieszczenia opisów płyt w odpowiednich miejscach „Bibliografii” wraz z innymi edycjami — we wspólnym z nimi szeregu alfabetycznym według tytułów utworów.

Nawiasem mówiąc, skoro już rejestruje się wydania „mówione”, to powinno się także wykazywać publikacje otrzymanywane jeszcze inną techniką, np. książki dla niewidomych drukowane pismem Braille'a. Wydania takie też są formą książki, tyle że udostępniają treść za pośrednictwem zmysłu dotyku, a nie wzroku lub słuchu. Konsekwencją decyzji wyjścia poza dokumenty drukowane byłoby rozszerzenie zainteresowań PBL i na edycje braille'owskie, aby wykazać pełną recepcję wydawniczą dzieł literackich. Jeśli nawet przyjąć, że nakład wydawnictw braille'owskich bywa niewielki, nie jest to argument zasadniczy, bo bibliografie rejestrują także np. druki bibliofilskie o bardzo ograniczonym nakładzie. A ostatecznie, gdy już mówimy o bibliograficznej dokumentacji zasięgu recepcji, niewidomi nie są mniej ważną grupą społeczną niż bibliofile.

Opisów płyt nie ma zbyt dużo w roczniku 1966, gdyż niewielka jest jeszcze w Polsce produkcja płyt z tekstem słownym. Dużo większą liczbę stanowią w tym roczniku opisy nagrań radiowych i telewizyjnych. „Zarejestrowano utwory literackie przeznaczone specjalnie lub adaptowane do realizacji radiowej lub telewizyjnej, jak sztuki telewizyjne, powieści i słuchowiska radiowe. Nie uwzględniono natomiast recytowanych wierszy, powieści czytanych w odcinkach, krytyki i publicystyki literackiej” (s. VII).

Argumentem decydującym — z punktu widzenia oddziaływania literatury na społeczeństwo — o rejestrowaniu w bibliografii literackiej słuchowisk radiowych i sztuk telewizyjnych może być masowość recepcji tych audycji. Utwór literacki, napisany dla radia lub telewizji i przekazany przez nie, dociera do setek tysięcy, często milionów odbiorców. Takiej liczby odbiorców nie osiągają (z bardzo nielicznymi wyjątkami) książki wydane nawet w wysokich nakładach. Różnica jest ta,

że w radiu i telewizji recepcja bywa jednorazowa, przy publikacjach zaś wielokrotna, w różnym czasie. A więc w zestawieniu z książkami można traktować audycje radiowe i telewizyjne poniekąd jako „wydania” — wprawdzie jednoegzemplarzowe, ale „czytane” (czyli słuchane i oglądane) jednocześnie przez setki tysięcy „czytelników”.

Bibliograf oceniający dzieło bibliograficzne będzie jednak brał także pod uwagę to, że bibliografia jest zestawieniem opisów dokumentów. Patrząc na PBL od tej strony, trzeba stwierdzić, iż rejestracja słuchowisk radiowych i sztuk telewizyjnych nie jest w niej tylko kronikarskim odnotowaniem pewnych wydarzeń. Autorzy PBL traktują tę rejestrację jako opisy utrwalonych dokumentów, wyjaśniając we *Wstępie*, że „Tekst każdej z wprowadzonych pozycji utwalony na taśmie magnetofonowej lub w postaci scenariusza i taśmy telerecordingowej przechowywany jest w archiwach odpowiedniej instytucji w każdej chwili dostępny dla badaczy” (s. VII). Przy opisach są więc podane odpowiednie skróty wskazujące na miejsce przechowywania danego dokumentu (np. TLRC Arch. TV = taśma telerecordingowa w Archiwum TV; Arch. TPR = Archiwum Teatru Polskiego Radia).

W dokumentach tych utwalono pewne teksty w formie słownej (nagrania radiowe) lub teksty połączone z obrazem (nagrania telewizyjne). Są to zatem dokumenty literackie, którymi bibliografia literacka ma pełne prawo zajmować się — podobnie jak płyty. Różnica jest ta, że płyty można traktować — na równi z książkami jako wydania wieloegzemplarzowe, natomiast nagrania radiowe i telewizyjne są dokumentami jednostkowymi: można by więc dopatrzeć się tu analogii do rękopisów. Jednostkowość dokumentu jest jednak tutaj cechą drugorzędą. W przypadku nie opublikowanego rękopisu literackiego jego czytelnikami są jednostki; w przypadku zaś dokumentu zawierającego nagranie radiowe lub telewizyjne zawsze istnieje możliwość ponownego masowego odbioru, bez względu na to, że w niewielu lub w pojedynczym egzemplarzu jest ten dokument utwalony.

W PBL uwzględniono audycje radiowe i telewizyjne nadane tylko przez rozgłośnie warszawskie. Może w przyszłości warto byłoby pokusić się o rozszerzenie zasięgu — dla pełni obrazu — także na studia terenowe?

Inną kategorią opisów wprowadzoną do PBL od rocznika 1966 są filmy fabularne. Związek filmu z literaturą jest mniej oczywisty niż w wykazywanych audycjach radiowych i telewizyjnych, gdyż tekst w tej dziedzinie sztuki spełnia rolę podrzędną w stosunku do obrazu. Uzasadnieniem decyzji redaktorów PBL może być to, że we współczesnej kulturze masowej film fabularny odgrywa rolę niesłychanie ważną (często jeszcze nie docenianą), a na pewno przejął w wielkiej mierze funkcje, jakie dawniej spełniała beletrystyka¹. W polskim filmie fabularnym powiązania z literaturą są zresztą szczególnie silne: nie tylko wiele jest adaptacji filmowych dzieł literackich klasycznych i współczesnych, lecz także pisarze bywają scenarzystami, a niekiedy mają się reżyserii. Toteż dla pełnego obrazu działalności niektórych pisarzy ważna jest również ich twórczość filmowa.

Zainteresowania badawcze polonistyczne — jak wiadomo — objęły także niepiśmiennicze środki masowego przekazu treści kulturalnych, nic więc dziwnego, że PBL — jeśli ma w pełni służyć zainteresowanym badaczom — rozszerzyła swój zasięg na filmy fabularne, przeznaczone bądź na duży ekran, bądź do telewizji,

¹ Zob. np. szkice A. Jackiewicza pod znamienym tytułem *Film jako powieść XX wieku* (Warszawa 1968).

wykazując wszystkie takie filmy wyprodukowane w Polsce w 1966 r. oraz z poprzednich lat te, które były w tymże roku omawiane w czasopismach.

Nasuwa się tu jednak uwaga, że nie tylko filmy fabularne mogą zainteresować bibliografię literacką. Filmy fabularne stanowią zaledwie skromną część całej produkcji filmowej. Filmy naukowe, oświatowe, instruktażowe, dokumentalne odgrywają coraz większą rolę w upowszechnianiu oświaty i kultury oraz w przekazywaniu wiedzy. Film telewizyjny poświęcony np. Sienkiewiczowi pełni w istocie podobną funkcję co popularnonaukowa publikacja jemu poświęcona, a film o Marii Dąbrowskiej, zawierający m. in. wypowiedzi osób, które ją znały, może nawet mieć walory źródła dokumentalnego. Toteż konsekwencją rozszerzenia zasięgu PBL na nowe rodzaje dokumentów powinno być również zamieszczenie opisów filmów nie tylko fabularnych, dobieieranych według takich samych kryteriów jak piśmiennictwo o literaturze.

To samo można powiedzieć o audycjach radiowych i telewizyjnych, tych oczywiście, które są utrwalone na taśmie i dzięki temu mogą być dostępne dla zainteresowanych.

Nowością jest także włączenie do PBL piśmiennictwa o filmie i rozszerzenie działu piśmiennictwa o radiu i telewizji — co stanowi konsekwencję rejestracji filmów oraz audycji radiowych i telewizyjnych². Wydaje się, że redaktorzy PBL powinni dbać o to, aby nie uwzględnić tego piśmiennictwa w zbyt szerokim zakresie (jak w roczniku 1966), ograniczając się — oczywiście poza recenzjami i pracami dotyczącymi bezpośrednio danych filmów czy słuchowisk — do zagadnień estetyki, teorii, recepcji itp.

Odrębnym zagadnieniem jest reprezentowana w PBL dziedzina teatru. Na podstawie porozumienia zawartego w swoim czasie pomiędzy Państwowym Instytutem Sztuki a Instytutem Badań Literackich³ dziedzinę tę ujmuje PBL całościowo, tzn. nie tylko uwzględnia zagadnienia związane bezpośrednio z literaturą, tj. dramaturgią (np. omówienia wystawionych sztuk, historia recepcji teatralnej poszczególnych twórców), ale także piśmiennictwo dotyczące techniki teatralnej, historii teatru, organizacji życia teatralnego, scenografii, ludzi teatru (aktorów, reżyserów) itd.⁴

Jest to niewątpliwie wykroczenie poza zakres bibliografii literackiej, ale skoro nie ma oddzielnej polskiej bibliografii teatralnej — lepiej może uchybić poprawności teoretycznej w stosunku do zakresu literatury, a dać pełną bibliografię teatralną. Powinno to jednak znaleźć odzwierciedlenie w tytule lub podtytule, należy bowiem dążyć do tego, aby informacja zawarta w tytułaturze była adekwatna w stosunku do zawartości bibliografii. Brak pełnej informacji w tytule i pod-

² Piśmiennictwa o filmie w poprzednich tomach PBL nie uwzględniano, nie licząc roczników 1956—1958, w których było po kilka (bądź kilkanaście) opisów poświęconych filmowi. Piśmiennictwo dotyczące radia i telewizji w poprzednich rocznikach PBL wykazywała w zakresie ograniczonym do problemów teatru radiowego i telewizyjnego.

³ Zob. A. Ryszkiewicz, *Dokumentacja sztuki polskiej. Stan i potrzeby*. „Przegląd Biblioteczny” 1951, z. 1/2, s. 56.

⁴ To samo, co mówiono wyżej o filmach dokumentalnych dotyczących literatury, należałoby odnieść i do filmu o teatrze. Warto wspomnieć, że filmy takie mają swą rejestrację bieżącą pt. *Filmografia teatru polskiego*, ogłaszana w „Pamiętniku Teatralnym” (pierwsza w 1956, z. 1) — i konsekwentnie powinny być uwzględniane w PBL.

tytule „Polskiej Bibliografii Literackiej” może sprawić, że wiadomość o istnieniu bieżącej pełnej bibliografii teatralnej nie dotrze do zainteresowanych⁵.

W stosunku do poprzednich roczników nastąpiło w PBL rozszerzenie zasięgu na pełną rejestrację przedstawień teatralnych (poprzednio wykazywano tylko te, które były udokumentowane w publikacjach, przede wszystkim w recenzjach, zarejestrowanych jako piśmiennictwo o teatrze). Inaczej niż przy audycjach radiowych i telewizyjnych — opisy poszczególnych przedstawień teatralnych nie są w PBL opisami dokumentów utrwalonych w materialnej postaci, lecz pewnych faktów, po których niekiedy nie zostaje nawet ślad w postaci recenzji. Odmienność kryteriów doboru może tu być jednak uzasadniona tym, że teatr jest uwzględniony w PBL w pełnym zakresie, a specyfika bibliografii teatralnej dopuszcza takie opisy. Jest to niewątpliwie korzystne i w bibliografiach teatralnych ma pewne tradycje⁶.

Dla dokumentów nietypowych brak dostatecznie wypracowanych metod opisu. Wskazówki podane w *Metodyce bibliograficznej* (Warszawa 1963) są zbyt ogólne i nie mogą zaspokoić wszystkich potrzeb bibliografii specjalnej, w tym wypadku literackiej. I pod tym względem autorzy PBL mieli do spełnienia pionierskie zadanie, z którego wywiązali się w zasadzie zadowolająco: opisy takich dokumentów są w PBL czytelne i zawierają na ogół wystarczające informacje.

Można by jednak postulować rozszerzenie tych informacji kilkoma dodatkowymi szczegółami. I tak w opisach filmów wydaje się konieczne podawanie długości taśmy filmowej i (albo) czasu wyświetlania. Dane te pełnią bowiem taką samą funkcję jak wskazanie paginacji w opisach piśmiennictwa lub podawanie czasu trwania audycji radiowych i telewizyjnych (co jest w PBL praktykowane). Bardziej dyskusyjny byłby postulat odnotowywania nazwiska operatora, podobnie jak w opisie książki uwzględnia się ilustratora (a przecież bez operatora nie ma filmu, choć większość beletrystyki obywa się bez ilustracji).

Przy wyliczaniu repertuaru można postulować, aby w opisach przedstawień teatralnych wymieniano nazwiska tłumaczy sztuk obcych. Może to służyć dodatkową pomocą dla badaczy literatury (nazwiska niektórych tłumaczy mogą się odnosić do pisarzy już wykazanych w dziale „Literatura”) bądź dla teatrologów, dla których nieobojętną sprawą bywa stwierdzenie, w jakich przekładach są grane dzieła klasyków. Informacje zaś o przekładach nie opublikowanych można — podobnie jak o nowych sztukach polskich — traktować jak informacje o rękopisach, które w razie potrzeby są osiągalne (można przypuszczać, że znajdują się w archiwum danego teatru).

Teoria bibliografii — poza marginesowymi sformułowaniami we wspomnianej

⁵ Np. bieżąca międzynarodowa bibliografia bibliografii „Bibliographische Berichte” wykazuje PBL tylko w dziale „Literatura”, nie zaznaczając nawet w adnotacji, że obejmuje ona również pełną bibliografię teatralną. Tak samo było w bieżącej „Bibliografii Bibliografii Nauki o Książce” (do tomu za r. 1963).

⁶ Np. w nie opublikowanej *Bibliografii dramatu polskiego* L. Simona, a także w bibliografiach poszczególnych dramaturgów, jak: W. Hahn: *Bibliografia Stowackiego*. W: J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*. Pod redakcją J. Kleina. Wrocław 1952—1956; *Shakespeare w Polsce*. Wrocław 1958. — *Stanisław Wyspiański. Monografia bibliograficzna*. Opracowała M. Stokowa. Vol. 3—4: *Teatr Wyspiańskiego*. W: S. Wyspiański, *Dzieła zebrane*. Redakcja zespołowa pod kierownictwem L. Płoszewskiego. T. 15. Kraków 1968.

Metodyce bibliograficznej — nie zajmowała się bardziej szczegółowo zagadnieniem dokumentów audiowizualnych w zestawieniach bibliograficznych⁷. Słyszcy się jeszcze niekiedy, nawet wśród bibliografów, że bibliografia powinna zajmować się tylko piśmiennictwem. Jednak epoka hegemonii drukowanych przekazów myśli ludzkiej już się niewątpliwie skończyła. Istnieją dziś inne — obok książki — formy przekazu treści kulturalnych, spełniające równie ważne funkcje w nauce, technice i oświacie — nieraz nawet skuteczniej niż książka. Można by zacytować wiele obejmujących wyłącznie te dokumenty zestawień, różnicujących się coraz bardziej, podobnie jak różnicowały się coraz bardziej formy bibliografii w miarę jej rozwoju; dla oddzielnych zestawień płyt wytworzyła się nazwa „dyskografia”, dla wykazów filmów — „filmografia”. Dokumenty audiowizualne są jednak coraz częściej uwzględniane także w wykazach obejmujących dokumenty piśmiennicze; nic wszakże nie stoi na przeszkodzie, aby zestawienia, w których obok piśmiennictwa wystąpią opisy dokumentów audiowizualnych, były w dalszym ciągu nazywane bibliografiami. W języku można by wskazać wiele przykładów odchodzenia od pierwotnego znaczenia terminu. Podobnie np. pozostaje w użyciu tradycyjna nazwa „biblioteka”, choć są dziś w tych instytucjach obok książek również materiały audiowizualne, uznane za pełnowartościowe składniki zbiorów i narzędzia pracy z czytelnikiem (ten ostatni termin też zmienia swoje znaczenie, bo do takiej biblioteki czytelnik przychodzi nie tylko dla lektury).

Autorom „Polskiej Bibliografii Literackiej” należy się uznanie za śmiałą decyzję poszerzenia w omawianym kierunku zasięgu bibliografii. To pionierskie (nie tylko na naszym gruncie) rozwiązanie metodyczne będzie niewątpliwie dodatkowym argumentem w dyskusji nad przedmiotem spisów bibliograficznych, a praktyczne rozwiązania opisów tych nowych w bibliografii typów dokumentów muszą być brane pod uwagę przy ustalaniu norm opisów takich dokumentów.

Henryk Sawoniak

¶ Marcus B. Hester, *THE MEANING OF POETIC METAPHOR. AN ANALYSIS IN THE LIGHT OF WITTGENSTEIN'S CLAIM THAT MEANING IS USE.* The Hague 1967. Mouton, ss. 230.

Od daty publikacji *The Philosophy of Rhetoric* (1936) Ivora Armstronga Richardsa — swego rodzaju progę w badaniach nad metaforą — do ukazania się książki Hestera upłynęło ledwie 31 lat. Między tymi dwiema pozycjami są analogie, mimo zmian, jakie w tym czasie zaszły w refleksji naukowej nad metaforą. W obu rozprawach podobnie ujmuje się strukturę metafory, w obu występują zbliżone konteksty badawcze. Arystoteles jest „przeciwnikiem” czy tylko „partnerem” dla Hestera, jak był dla Richardsa. Tam i tu podobne odniesienia do psychologii. Tak więc w dysertacji Hestera świeże są pewne aspekty, może sposób traktowania ich, lecz nie da się tego powiedzieć o całej problematyce.

Podtytuł omawianej pozycji, co się potwierdza przy lekturze, sygnalizuje pew-

⁷ Zob. H. Hleb-Koszańska, *Przedmiot i zadania bibliografii*. W zbiorze: *Metodyka bibliograficzna. Poradnik dla autorów bibliografii specjalnych*. Warszawa 1966, s. 16: „różnicowanie przedmiotu spisów bibliograficznych i wyjście poza dokumenty graficzne może być traktowane jako dowód oddziaływania dokumentacji na bibliografię i zarazem jako zjawisko symptomatyczne dla naszej epoki, w której obok dokumentów graficznych coraz obficiej występują innego rodzaju dokumenty — oglądowe i słuchowe — służące przekazywaniu treści myślowych”.